

# Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:  
półrocznie . . . 3 zlr. — et.,  
kwartalnie . . . 1 „ 50 „  
(wraz z dostawą do domu, lub  
z przesyłką pocztową).  
Numer pojedynczy 15 ct.  
Lis. należy opłacać.

Tygodnik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę o godz. 8. rano.

Redakcja i administracja znajduje się w Księgarni Karola Pollaka, gdzie wyłącznie przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

Ceny ogłoszeń:  
za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petiten) 4 ct.; w rubryce „Nadesłane” 10 ct. od wiersza.  
Rękopisów nie zwraca.  
Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

## Usilnie prosimy

o uszczerzenie należności oraz zaległości prenumeracyjnej tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotychczas tego nie uczyniwszy narażają nasze wydawnictwo na straty.

ADMINISTRACJA.

## Po wyborach do Sejmu.

Byliśmy świadkami faktu, który jakkolwiek wywołał tyle różnorodnych uczuć i opinii, jednak swą niezwykłością w naszym spokojnym powiecie stał on się dla nas faktem znamienym, którego bez bliższego zastanowienia się nad nim i bez wyciągnięcia koniecznych wniosków pominąć nie można. Faktem tym jest wybór posłem włościanina, wbrew wszelkim oczekiwaniom nawet między przyjaciółmi ruchu ludowego, wbrew oczekiwaniom nawet demokratów. Komuż zawdzięcza lud to zwycięstwo? Sobie. Nie mówimy: że je zawdzięcza swej dojrzałości politycznej, swemu uobywateleniu i t. d. bo takie twierdzenie byłoby zakrywaniem rzeczywistego stanu, bo byłoby złudzeniem tem niebezpieczniejszem, że tamowałoby dalszą właściwą pracę nad sobą. Zawdzięcza je jedynie swej solidarności, odczutej sile, leżącej we wspólnym i zgodnym działaniu, bo zresztą prócz szerepu garstki otwartych przyjaciół miał przeciw sobie tłumy możnych i wpływowych zatem z całą pewnością występują-

cych przeciwników. Należy to poczucie się w swej sile wykorzystywać, rozwijać, dać mu za podstawę prawdziwą i uczciwą oświatę, pchnąć go do silnego poczucia się narodościowego a wtedy — wtedy urzeczywistnią się marzenia naszych wielkich myślicieli z przed stu lat i wszystkich ich uczni i następców. Któż się ma tej olbrzymiej pracy podjąć, kto jest w pierwszej linii do tego powołany, kto ją już dzisiaj podejmuje? Około pracy tej winno skupić się wszystko, co szlachetne, co poczuwa się narodościowo — całe społeczeństwo, a przodować winni spadkobiercy Kollatajów, Lelewełów, ta garść społeczeństwa, która głośno zawsze przyznaje się do tego dziedzictwa czynnym stwierdzając nieraz obecnie coraz częściej — że to dziedzictwo stało się dla niej tylko czechem hasłem. Czyn przeszedł w ręce tak zwanych radykałów. Nie wina to tych ostatnich, że czyni te są dla demokratów wyrzutem zapomnienia na głoszone hasła i zapewnienia w latach 60-tych, — nie wina radykałów, jak ich podoba się demokratom nazywać a to, aby formalnie tym sposobem zaznaczyć swe dotychczasowe stanowisko a równocześnie okazać lojalność wobec nowych przyjaciół z centralnego komitetu, że rewolucja sejmowa stojąca jawnie dotychczas przy tem dziedzictwie straciła rację bytu. Nie wina żywołów ruchliwych i żądnych czynu i posuwania raz poczętego zadania naprzód, że demokraci z lewicy sejmowej nie przekonali się dotychczas, że brak należytego, pozytywnego programu socjalno-politycznego opartego na szerokiej podstawie ludowej śmierć im niesie, a opozycja dzisiaj dla opozycji, dla utrzymania jedynie swego stanowiska, nie da im soków życiodajnych i popychać ich będzie coraz dalej i głębiej w ramiona zachowawcze nie dając im nawet zakosztować pożątej słodczy stanowienia środka.

Nie wina stronnictwa ludowego, że klub demokratyczny odciwszy się od niego swym zachowaniem się podczas ostatniej sesji sejmowej, wypowiada mu memal otwartą walkę — nawiasem mówiąc — mającą to osobistych nieporozumień między przewodnikami — zamast stanąć na gruncie wspólnie ułożonych i za dobrą wolą ze wzajemnymi na razie ustępstwami ułożonych programów obejmujących dążenie do uzyskania należnego miejsca nieuprzywilejowanym i stworzyć w ten sposób silne, świadome celu ogólnego, nie dopuszczającego do wybijania się na wierzch naszej rodzinnej prywaty, prawdziwie demokratyczne stronnictwo, którego dominujące stanowisko byłoby już tylko kwestią czasu.

Demokraci zatem, których widomą głową rządzącą jest obecny klub demokratyczny sejmowy, stracili zaufanie ludu wieśniaczego, bo nie wiele się o niego troszczyli, nie jego dobro było ich celem jak właściwie być powinno, chociaż przez to nie chcemy powiedzieć, że mieli tylko samolubne cele partyjne przed sobą. Lud myśli obecnie sam o sobie i jak na razie dobrze na tem wychodzi choćby dlatego, że się jasno przekonał i dowiedział, kim on właściwie jest.

Nie ulegałoby wobec tego wątpliwości, że demokraci ci wiedzieli za sobą dotychczas stan średni, inteligencyjny, mieszczaństwo, klasę rzemieślniczą. Tak było początkowo, tak by powinno być i dzisiaj, gdyby mieli przed oczyma wszystkie zagadnienia społeczne, jakie ten stan czekają dziś i w przyszłości, gdyby szli z prądem czasu i z tą falą, która ludzkość niesie mimo jej woli nieraz, starając się zawsze ster trzymać w swych dłoniach, zawsze być szprami w tej żegludze, gdyby demokraci ci nie popadli w błąd ten, który przeciwnikom politycznym zarzucali tj. zakorupiałość. Doprowadził ich do tego jak

6)

## ZYGMUNT KACZKOWSKI

(GARŚĆ WSPOMNIENIĘ.)

(Dokończony jest.)

Kaczkowski odczuł głęboko cios wymierzony nań przez rodaków, zaniechał pracy literackiej zupełnie, wyjechał za granicę a mianowicie do Paryża i dopiero w dwadzieścia kilka lat później napisał kilka powieści, z tych „Olbrachtwi rycerze“ już dawniej skomponowaną. Ta szczególnie powieść miała dowiedzieć, jak się historyczne powieści pisać powinno, w tym względzie bowiem Kaczkowski miał wiele do zarzucenia Sienkiewiczowi i po wyjściu powieści „Ogniem i mieczem“ tego autora wystąpił Kaczkowski z ostrą krytyką tego dzieła. Z tem wszystkim Kaczkowski nie zajął więcej dominującego stanowiska i jakkolwiek powieści jego z lat ostatnich twórczości są o wiele lepsze, niż powieści z pierwszych lat, to jednak nie znalazły w społeczeństwie tego odgłosu, co powieści Sienkiewicza, które czytała cała Polska z zaparciem tchu w piersiach. Zapewne, że wybrany przez Sienkiewicza temat,

to jest obraz tej gwałtownej gorączki, gwałtownej choroby, po której organizm Polski wprawdzie przyszedł jeszcze na jakiś czas potroszę do siebie i jeszcze półtora wieku żył życiem państwa, acz już był to żywot zwalony chorobą piersiową suchotnika — zapewne powtarzam, temat taki musiał poruszyć o najdrażliwsze struny z przeszłości narodu a przedstawiony genialnymi rysami, znaleźć musiał odźwięk wszędzie, gdzie polskie serca biją.

Mimo tego jednak, iż Kaczkowski nie umiał w ten sposób społeczeństwa zelektryzować jak Sienkiewicz, nie znalazł takiego u niego miru, niemniej z ową sławnej trójki liter K, która niegdyś całą Polskę powieściami żywiła, jedynie pozostały Kaczkowski musiał być przez każdego z wielkiem uznaniem i szacunkiem traktowanym. W szeregu powieściopisarzy najnowszej doby zajmował on równie jedno z pierwszych miejsc jak niegdyś z współzawodnikami: Kraszewskim i Korzeniowskim. Historyk najnowszej doby naszej literatury nie tylko Kaczkowskiego pominać nie może, ale przeciwnie przynajmniej mu musi miejsce między pierwszymi, których nie ma więcej znowu jak trzech.

Kaczkowski w powieściach swoich przykładł wielką wagę do cnót i obyczajów

w pojedynczych rodzinach narodu, do owego kodeksu moralnego, jaki każdy naród sobie wytwarza, a od którego wyższość i potęga jego zależy. Prawda ta coraz mniej jest respektowaną, odkąd mogły ująć bezkarnie takie akty gwałtu jak rozbiór Polski i odkąd wogóle na porządku dziennym stanęła zasada, że „siła idzie przed prawem“, że walka o byt jest prawem rządzącym ludźmi, i że w tej walce tylko silniejszy zwycięża. Polityka tj. sztuka prowadzenia tej walki, sztuka wyzyskiwania korzyści, jakie chwilowa sytuacja nastęrcza, sztuka z kodeksem moralnym prawie zawsze będąca w niezgodzie, pchnęła na drugi plan ów moralny kodeks narodów, ową sumę zasad godziwego postępowania, ów walny czynnik cywilizacji bo przynoszący ludzkości dobro. Ale świat musi się przekonać dopiero długim szeregiem walk, klęsk i nieszczęść, że i te nowsze zasady są jednostronne i same szczęścia i potęgi narodu nie zabezpieczą. Ale uwagi te zbyt zaprowadziłyby nas daleko, na co ramy tej garści wspomnień o Kaczkowskim nie pozwalają — dość przeto nadmienić, że Kaczkowski należał do ludzi, którzy cnotom rodzinnym, wewnętrznemu wysoko rozwiniętemu poczuciu sprawiedliwości i słuszności, szlachetnemu sposobowi myślenia przypisywał

już powiedzieliśmy brak programu socjalnego, którego nie mógł zastąpić tylko sam opozycyjno-polityczny program zdążający do wybierania innych dróg i innych środków, do dopięcia prawie zawsze wspólnych z przeciwnikiem celów, którego porzucić nie chcą a który dzisiaj jest prawie żaden.

Skutek z tego jasny. Stan średni rozbity. Bez jednolitych dążeń, bez jednolitych celów, liczący w sobie tyle dźwięków, ile prądów nurtuje nasze społeczeństwo z własną swą szkodą, z własnym swym upadkiem, koniecznym i nieuniknionym, jeśli kierownicy jego — jeśli jeszcze jacy są — nie zawrócą z drogi. A tu rzuca mu się w oczy taki pociągający przykład. Lud wiejski nieoświecony niemal, zaledwie świadom swego istnienia, obudzony do życia, staje do walki o swe prawa i odnosi zwycięstwo. Czem to zdziwił? Jednolitością dążeń, siłą zgody. Czyż to oświecone mieszczaństwo, ta inteligentna świadoma swych potrzeb nie potrafi się zdobyć na takie wspólne działanie? A czy ten inteligentny i oświecony stan nie może działać wspólnie z obudzonym do życia stanem włościańskim dla dopięcia wspólnych i nierozdzielnych celów? Jesteśmy przekonani, że to przyjdzie trudno a przynajmniej o początek na tej drodze nie łatwo. Jednak zacząć trzeba, potrzeba zastanowić się nad obecnym stanem mieszczaństwa, nad jego przychylnymi, nad potrzebami, i zacząć pracę w tym kierunku. Sposobność się nadarza przy wyborach obecných do rady powiatowej, do rady miejskiej; zbadać, co znaczyło to wstrzymanie się wielkiej liczby wyborców od głosowania przy niedawnych wyborach. Czy to dawna apatya czy zwrot ku lepszemu.

## Uczciwość dziennikarska.

Jak szlachetnie wygląda nasze dziennikarstwo zaciekrzewione w walce partyjnej, jakich kłamstw i przekręcań faktów i słów dopuszczają się nasze za najważniejsze chcące uchodzić dzienniki i jakich one wiarygodnych, bezstronnych i sumiennych mają przyjaciół korespondentów — niech się przekonają nasi czytelnicy znający dokładnie przebieg ostatniego wyboru posła na sejm ze zestawienia kilku notatek i artykułów w dziennikarskich.

Żle tajona złość z powodu, że chłop śmiał inaczej głosować, jak sobie tego panowie dziedzice życzyli, kazała jakiemuś przygodnemu zachowawcy ładu i porządku wynężyć się w ten opisany już, uczciwy, świadczący o wysokim wyrobieniu poczucia sprawiedliwości sposób w *Przeglądzie* lwowskim i podkrywała mu takie kłamstwa jak te że: adwokat sanocki Dr. Gaweł i dyrektor fabryki wagonów Lipiński, przywódcy socjalistyczni, czynili wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić wy-

bardzo wielkie znaczenie dla narodu. Tradycje tych cnót widział głównie w jednej warstwie narodu t. j. szlachcie, co jego publicystycznej działalności nadało cechę jednostronności, odjawszy jednak tą naleciałość, pozostaną w powieściach Kaczkowskiego złote ziarna moralnych zasad, których propagowanie pozostanie zawsze zasługą niespożytych pisarzy.

Jak to na wstępie zaznaczyłem, zakryło się wieko grobowca za ś. p. Kaczkowskim na ziemi obcej, na cmentarzu Montmorency, gdzie tyłu z naszych rodaków spoczywa, gdzie do niedawna spoczywał Mickiewicz.

Nie pogniwały się cienie tych, którzy tam przedtem swe kości złożyli, na widok przybywającego do ich grona — niezawodnie wstąpił między nich również co najmniej zasłużony syn ojczyzny. Niewątpliwie powitano go tam pełnym uszanowaniem pokłonem harmonizującym z tem, co mu posyłają za grób przy życiu pozostali rodacy w słowach: „Cześć jego pamięci“.

boru p. Morawskiego, że p. Dr. Gaweł, „ten sam, który sprowadził na wiec rymanowski ks. Stojałowskiemu, urządził do spółki z posłami Lewakowskim i Wójcikiem pochód przez miasto w orszaku chłopskim“. Żółć zalewa do tego stopnia czcigodnego i prawdę miłującego korespondenta, że zmusza go do tendencyjnego kłamstwa, usprawiedliwionego jedynie świętym celem przedstawienia we właściwym świetle, jak *Czas* mówi, „zacieklej agitacji wyborczej, nie przebiegającej w środkach“ — popełnionego tem twierdzeniem, że posłowie Wójcik i Lewakowski podczas wyborów stali przed bramą starostwa i kontrolowali, kto na kogo głos oddaje, że „szczegół ten objaśnia, dlaczego p. Morawski otrzymał o kilkanaście (24) głosów mniej od Milana“.

Kto się przypatrywał całej akcji wyborczej, wiernie i prawdziwie przez nas w poprzednim numerze przedstawionej, temu wystarczy samo przytoczenie powyższych okoliczności, aby nabrał przekonania, że *Przegląd* to uczciwie, prawdę miłujące i bezstronne (?) pismo. Dodamy, że z przygodnymi współpracownikami wiedzie mu się nie szczególnie, jak świadczy artykuł „Ziemianina“ w numerze czwartkowym o przemówieniach p. Edwarda Gniewosza w komisji budżetowej. Rzeczową odpowiedź dostał i *Przegląd* i p. „Ziemianin“ w *Nowej Reformie* w numerze piątkowym. To też odpowiadać im obu nie myślimy. Korzystamy jednak z tego, aby wyrazić cześć i podziękowanie Szanownemu posłowi ziemi sanockiej za tak dzielne wystąpienie w obronie tego ludu, który w radzie państwa reprezentuje, za to, że głos polski podniósł w obronie prawdy i sprawiedliwości i choć w części zrehabilitował dawniejsze smutne w tym kierunku wypadki, że działał jak w olny poseł i wskazał właściwą drogę mamelukom odrzuciwszy śmieszna i przewrotnością podszytą obawę, że wytknięcie niesprawiedliwości swojakowi i przywołanie go na drogę prawdy i bezstronności przyniesie zgubę i jemu i krajowi.

Wybory sanockie dały powód znowu „*Narodowce*“ a za nią *Czasowi* w artykule „Z ruchu ludowego“ do obrzucenia stronnictwa ludowego i posła Lewakowskiego zarzutem niemal zdrady, z tego tytułu, jakoby Dr. Lewakowski miał zawrzeć z moskalofilem ks. Kałuźniakiem kompromis i jakoby temu kompromisowi zawdzięczało stronnictwo ludowe zwycięstwo. Obronę przed tą potworną wziętą na siebie już *Kuryer lwowski*. My zaznaczymy tylko znając sprawę dokładnie, że to wierutne kłamstwo, a konsekwencye, jakie *Czas* z tego kroku wyciąga, twierdząc, że przedsięwzięcie takie jest antynarodowe (prawda), najbardziej demoralizujące (prawda) bo wszczęte z wrogiem najcięższym społeczeństwa polskiego, podkopobyli zbrodniczą dłońią poczucie i uczucie narodowe u szerokich warstw ludu polskiego (rzetelna prawda) — są wprost śmieszne. Śmieszne bo wysnute z emfazy, na wiatr z kłamliwego faktu i śmieszne, bo głoszone przez dziennik, który w tych samych szpaltach umieszczał listy nawołujące do „wejścia w środek społeczeństwa rosyjskiego“ widząc w tem zbawienie. Chyba, że te listy nie były dla ludu przeznaczone. On by ich z pewnością nie zrozumiał i odrzucił z pogardą a jego przywódcy napiętnowałyby takie nawoływania jako podłość. —

## KOESPONDENCYE.

Krosno, dnia 30. października 1896.

Krosno jak i inne miasta nasze może się poszczycić towarzystwami; tak istnieje u nas „Sokół“, który dzięki kilku członkom wydziału obudził się nareszcie z 2-letniego snu, aby traktować z miastem o grunt pod Sokolnię. Zasyłając więc wydziałowi „Szczęść Boże!“ życzymy mu prędkiego a korzystnego załatwienia tej sprawy. Dotąd bowiem ćwiczenia nie odbywają się z powodu braku odpowiedniego lokalu a o istnieniu Sokola przypomina tylko członkom swym co miesiąc nasz dzielną i niestrudzoną skarbnik Dr. Kocay przychodząc po wkładkę miesięczną i doręczając osobicie Przewodnik gimnastyczny. Wracając do Sokolni muszę zaznaczyć, że takowa nie tylko jako taka bar-

dzo jest pożądana, ale także jako sala dla przedstawień dramatycznych.

Towarzystwo bowiem dramatyczne, do niedawna najlepiej ze wszystkich prosperujące, dzięki zabiegom ks. inspektora szkolnego utraciło salę szkolną, gdzie się zwykle przedstawienia odbywały, a starania czynione u kasyna o zezwolenie sali czytelnianej nie odniosły skutku. Wprawdzie wydział kasyna raczył się przychylić do prośby, ale pod warunkami, że Towarz. dramatyczne sprawi swoim kosztem scenę ruchomą i rogózkę na całą posadzkę, połowę dochodów przeznaczę dla kasyna a wreszcie wstęp na przedstawienia będzie tylko członkom kasyna dozwolonym. Towarzystwo zaś dramatyczne mając szersze zadanie, niż bawić pp. członków kasyna, i na ostatni warunek nie mogąc się zgodzić, musiało się poddać losowi i przedstawienia oddać aż do wybudowania Sokolni, gdzie przedstawienia będą się mogły odbywać nie tylko dla wybrańców, ale dla wszystkich bez wyjątku.

Skoro już zawadziłem o kasyno nie zaszkodzi wspominać, że towarzystwo to, które najbardziej powinno działać w kierunku rozbudzenia życia towarzyskiego, dawniej wywiązywało się dzielnie ze swego zadania, obecnie jednak, odkąd na czele stoją w większości sami pp. c. k. dygnitarze, spi. Panowie ci bowiem patrząc na każdego innego śmiertelnika a zwłaszcza na młodzież z góry, zniechęcając wszystkich tak dalece, że z wyjątkiem członków stale na wista przychodzących, rzadko kto więcej się pokazuje, a lokal mogący śmiało rywalizować z lokalami kasynowymi choćby i większych miast — świeci pustkami — tak że przed paru dniami wywołała ogólne zdziwienie okoliczność, że aż przy trzech stolikach grano w wista — ba nawet w sali czytelnianej było 4 członków.

W końcu istnieje u nas towarzystwo mieszczańskie „Zgoda“, liczące wcale pokaźną ilość członków, a co najważniejsza, stojące na zdrowych zasadach. Za staraniem tego towarzystwa odbywają się zawsze wszelkie obchody patriotyczne. W łonie tego towarzystwa istnieje kółko dramatyczne, urządzające przedstawienia, składające się z patriotycznych lub umoralniających sztuk. W ubiegłą niedzielę odegrano „Żywy nieboszczyk“ i komedję w 2 aktach *Wdowizewski*. „Takich więcej.“ Gra pp. amatek i amatorów nie pozostawiała nic do życzenia. Liczne oklaski dowodzą, że widowie, którzy zapelnili salę po brzezi, byli grą zupełnie zadowoleni. Zwłaszcza gra pan P. Ol. i O. T. jakoteż panów K. i P. zastugiwała na wyszczególnienie, za co też słusznie darzeni byli bezustannymi oklaskami. Po przedstawieniu nastąpiły ohochoze tany, które trwały do rana. Na szczere uznanie zasługują p. Bieszczad i Kosiński, którzy swem niestrudzonem staraniem i reżyseryą przyczynili się w znacznej części do odniesienia sukcesu, tak dalece, że na ogólne żądanie członków przedstawienie to będzie w najbliższej przyszłości powtórzone.

Sfinks

## UWAGI z powodu zbliżających się wyborów do Rady m.

Z okazji zbliżających się wyborów do naszej reprezentacji miejskiej sądzimy, że nie od rzeczy będzie rozglądać się choć po krótko w ordynacji wyborczej unormowanej dla gmin i miast w Galicyi ustawą krajową z 12. sierpnia 1866. Nr. 19. dz. u. kr. *Przegląd* ten jest tem bardziej pożądanym, ile że nawet w miastach pozabawionych analfabetów galicyjskich napotkać można dosyć obywateli austriackich, nieznających nieraz nawet prymitywnych zasad, mających zastosowanie w tej tak ważnej dziedzinie obywatelskiej, a co gorsza, że często spis uprawnionych do korzystania z prawa wyborczego z powodu mylnego interpretowania ustawy potrzebuje sprostowania w drodze reklamacyj.

Przedewszystkiem rozbierzemy pytanie, komu służy prawo wyborcze do Rady miejskiej czyli, kto może głosować na rajcę miasta a kto nie i kto może być zaszczycony tą autonomiczną godnością.

I. Otóż wedle powołanej na wstępie ustawy prawo głosowania czyli wybierania przysługuje:

1) wszystkim członkom gminy opłacającym w tej gminie przynajmniej od roku podatek bezpośredni czy to ze swej realności, czy to od przedsiębiorstwa zarobkowego, czy to od dochodu, jeżeli są zarazem obywatelami austriackimi, przyczem się zauważa, że wedle ustawy krajowej z 13. marca 1889. wydanej dla 30 miast, — członkami gminy (miasta) są nie tylko ci, co do gminy przynależą, lecz także i uczestnicy t. j. osoby, które w granicach gminy posiadają majątek nieruchomości lub wykonują jakie przedsiębiorstwo i opłacają w gminie podatek bezpośredni np. mieszkaniec gminy Posady sanockiej lub olehowskiej, mimo że nie jest do Sanoka przynależny, ma prawo wyborcze w Sanoku, jeśli tylko posiada w Sanoku grunt lub dom albo jakąś gałąź przedsiębiorstwa i opłaca od roku podatek bezpośredni:

2) państwu, krajowi, korporacyom, stowarzyszeniom, spółkom i zakładom oraz fundacyom (naturalnie austriackim), jeśli takowe placą w gminie przynajmniej od roku w punkcie 1) wyszczególniony podatek. — Przy tych punktach musimy interesowanym zwrócić uwagę na tę okoliczność, że wedle dzisiejszej praktyki spis uprawnionych do głosowania w ten sposób wszędzie zazwyczaj się układa, iż funkcjonarysz magistratu sporządza z urzędu podatkowego wykaz osób wciągniętych tamże w rejestrze podatkowym jako płacących podatki i to stanowi podstawę oceny, czy kto ma prawo głosowania, lub jest takowego pozbawiony. Jest to praktyka nieraz błędna, gdyż często się zdarza, że posiadacze realności już od roku przeszło na własność nabytej czy to w drodze kupna, czy darowizny i t. d. opłaca od nabytego przedmiotu nieraz i duży podatek bezpośredni, a mimo to nie zostaje wykazany w liście uprawnionych do głosowania a to z tej przyczyny, że w katastrze podatkowym nie uregulowano zaraz tej sprawy tj. nie przepisano książeczki podatkowej z poprzedniego właściciela na nabywcę. Otóż w tym względzie cytujemy orzeczenie Najw. Trybunału z 23. paźd. 1891. (Prawnik str. 234/95), wedle którego nabywcy realności lub gruntu albo przedsiębiorstwa przysługują prawo wyborcze, skoro tylko od chwili zgłoszenia kontraktu co do nabytego przedmiotu u władzy skarbowej celem wymierzenia należności przenośnej aż do dnia wyborów upłynął przeciąg czasu jednego roku i on za ten czas został wykazany jako obowiązany do opłacania bezpośredniego podatku od nabytego przedmiotu. Obojętną jest rzecz, czy jest już za właściciela nabytego majątku zainstalowany;

3) honorowym obywatelom zaszczyconym tą godnością za położone zasługi na polu publicznym, przyczem nie zaszkodzi zaznaczyć, że wedle §. 5. galic. ust. kraj. z 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. tylko gminy miejskie mogą udzielać honorowego obywatelstwa, gminom zaś wiejskim to prawo nie przysługuje;

4) obywatelom miejskim;

5) świeckim duchownym wyznań chrześcijańskich i przełożonym klasztorów, dalej rabinom i starozakonnym kaznodziejom, urzędnikom państwa, kraju, zakładów i funduszy publicznych, adwokatom, notaryuszom doktorom fakultetów, którzy otrzymali stopień akademicki na jednym z uniwersytetów austriackich, magistrach chirurgii i farmacji, profesorom i nauczycielom, technikom i kandydatom notaryalnym, jeśli przepisane egzamina techniczne a względnie notaryalne poskładali.

Osoby pod 3) 4) i 5) wymienione wtenczas tylko głosują, gdy do gminy, w której mają wybierać, są przynależni, lub jeśli jak podatek bezpośredni od swego zawodu w gminie tej placą.

Każdy uprawniony do głosowania winien osobiście głosować, od tego jednak dopuszcza ustawa wyjątki a mianowicie:

1) za osoby nie mające własnowolności głosują ich prawni zastępcy a więc np. za nieletnie ślubne dzieci głosuje ojciec, w razie braku ojca głosuje sędownie ustanowiony opiekun, który również wykonuje to prawo i za nieślubne dziecko, — za chorego na umyśle sub marnotrawcę tychże są downie ustanowieni kuratorzy, a kto adoptował, ten również i za adoptowanego wykonuje prawo wyborcze, atoli ci prawni zastępcy muszą wykazać się sądowym dekretem opieki, kurateli a przysposobiciel aktem adoptacji.

2) żona z mężem żyjąca nie głosuje, tylko za nią wykonuje to prawo mąż który w razie potrzeby winien przedłożyć metrykę ślubu; za inne niewiasty a więc za wdowy, pełnoletnie niemeżatki i za sędownie lub w drodze formalnego aktu prawnego rozłączone (separowane) kobiety głosują przez nich ustanowieni pełnomocnicy;

3) wojskowi z tytułem oficerskim do gminy przynależni, gdy czasowo w służbie pozostają, mogą głosować tylko przez pełnomocników;

4) osoby nieobecne w gminie z powodu poręczonych im gminnych lub innych publicznych spraw mogą głosować przez pełnomocników;

5) państwo, kraj, zakłady i fundacje publiczne głosują przez osoby, które dotychczas władza administracyjna do tego upoważni. (Urzędnicy kolejowi mogą w razie, jeśli są służbą przeszkodzeni, głosować przez pełnomocnika);

6) za prywatne korporacje, stowarzyszenia i spółki głosują ich prawem lub statutami oznaczeni zastępcy albo mianowani przez nie pełnomocnicy;

7) współposiadacze opodatkowanej realności, do których należą i spadkobiercy, mają wszyscy tylko jeden głos i muszą chęć korzystać z prawa głosowania umocować do tego jednego z pośród siebie lub inną osobą, a jeśli współposiadaczami są małżonkowie z sobą żyjący, prawo wybierania wykonuje mąż, bez pełnomocnictwa ze strony żony.

Co się tyczy formy pełnomocnictwa, to wystarcza zupełnie proste bez stempla pełnomocnictwo, nie potrzebuje więc być pełnomocnictwo legalizowanym czy to przez notaryusza, czy w sądzie, atoli w pełnomocnictwie tem musi być wyraźnie zaznaczonym, że ono służy do celów wyborczych. Tylko pełnomocnictwo przez obywatela za granicą mieszkającego zeznane i tam wystawione musi być przez odnośną władzę zagraniczną i konsula austriackiego legalizowane.

Pełnomocnikiem nie może być, kto nie jest obywatelem państwa austriackiego lub nie używa własnowolności a więc małoletni, ośląkany albo też jest wyjętym lub wykluczonym od prawa wybierania. Nadto pełnomocnik może mieć tylko jedno pełnomocnictwo czyli, że może tylko jednego uprawnionego do głosowania zastąpić.

II. Od prawa wybierania są wyłączeni a) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, jeśli zostają w służbie i nie należą do członków gminy;

b) wojskowi należący do szeregowców i strony wojskowe niższych stopni z wyjątkiem jednak rezerwistów nie powołanych. (Urzędnicy państwowi uprawnieni są do głosowania przy wyborach bez względu na to, czy znajdują się w czynnej służbie czy spoczynku — Orz. Najw. Tryb. z 19 grudnia 1890. l. 4091, Przegląd sąd. i adm. z r. 1891.)

Wykluczeni od prawa wybierania są: a) kto został uznany winnym zbrodni np. morderstwa, zabójstwa i t. d.

b) kto z powodu zbrodni zostaje w śledztwie — tak długo jak śledztwo to trwa;

c) kto został zasądzony za przestępstwo kradzieży, uszusta, lichwy, sprzeniewierzenia lub za przestępstwo z chciwości i zysku.

Co do tych winowajców należy zauważyć, że te skutki prawne gasną z upływem 10 lat, jeśli winowajca skazany był na 5-letnie przynajmniej więzienie, w innym razie z upływem pięciu lat, — w razie zasądzenia za przekroczenie kradzieży, oszusta i sprzeniewierzenia gasną skutki kary po upływie trzech lat po skończeniu kary (nowela z 15. listop. 1867. l. 131. Dz. u. p.). Każdy więc interesowany, jeśli skutki kary minęły, winien postarać się w razie potrzeby u Sądu, który go zasądził, o poświadczenie, że tyle a tyle lat upłynęło od chwili zasądzenia go na karę aresztu.

III. Co do obieralności, to wedle §. 9. ustawy kraj. z 12/8. 1866. Nr. 19. Dz. u. kr. na radnego lub zastępcę wybranym być może każdy własnowolny członek gminy jeśli skończył 24 lat, i ma prawo wybierania przyczem zaznaczyć należy, że kto został wybrany radnym, ten nie może nie przyjąć tej godności z wyjątkiem, jeśli liczy przeszło 60 lat życia, jeśli jest urzędnikiem lub wojskowym w czynnej służbie i t. d.

Nie mogą być wybrani: 1) niewiasty, 2) urzędnicy przełożonych władz politycznych i urzędujących w gminie rządowych władz policyjnych, 3) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych, 4) ubodzy pobierający wsparcie z funduszy publicznych, czeladź służebna i osoby nie mające samoistnego utrzymania (lekarze miejscy, ogładacze zwłok i bydlą jako zostający w służbie gminy nie mogą być wybranymi na radnych ani na zastępców), wreszcie 5) osoby uznane winnymi zbrodni, dalej osoby które z powodu zbrodni zostają w śledztwie a to jak długo to śledztwo trwa, nadto ci, którzy zostali uznani winnymi przestępstwa kradzieży, oszusta, sprzeniewierzenia, lub przestępstwa popełnionego z chciwości lub przeciw obyczajności publicznej i do których majątku majątku konkurs otworzono.

W końcu zaznaczyć musimy, że wedle analogii §. 20. ustawy gminnej z 13. marca 1889. nie może być również na radnego ani na zastępcę wybranym ten, kto z gminą znajduje się w stosunkach prawnych jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca a to tak długo, dopóki ten stosunek trwa i dopóki rachunki stąd wynikłe nie są załatwione. —

## KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum polsk. w Cieszynie.

**Sprawozdanie z posiedzenia Rady m.**, które się odbyło dnia 5. b. m., zmuszeni jesteśmy z powodu braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

**Z c. i. k. armii.** Przy awansie listopadowym został zamianowany przy tutejszym batalionie 45 p. p. kapitanem II. kl. Jungwirth Rudolf, porucznikiem Grazel Jerzy, a podporucznikami zostali Brath Franciszek, Ambroz Wilhelm i Scholz R. **Walne Zgromadzenie Członków Kasyna.** Wydział Kasyna zwołuje Walne Zgromadzenie na dzień 14. listopada b. r. o godzinie 8. wieczór Porządek dzienny jest następujący: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie kasowe za ubiegły rok administracyjny. 3. Sprawozdanie bibliotekarza. 4. Wniosek Wydziału względem zakupu fortepianu i względem funduszu, żelaznego. 5. Wybór przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i członków Wydziału. 6. Wnioski członków.

**Zaduszki.** Ciecic i szanować zmarłych jest naszym moralnym obowiązkiem. To też pewnie nie ma nikogo, kto by w ubiegłą niedzielę nie był pospieszył na cmentarz, lub przynajmniej w myśli nie był wskrzesił pamięci zgasłych ojców. Już od południa wielu podążyło na cmentarz, prawdziwy

W 1. i 3. sezonie o 30% taniej!

Reumatyzm, podagra, otyłość, leczy się z nad-  
piasek nerkowy, astma, zwyczajnym  
ischias, choroby kobiece skutkiem

W TRUSKAWCU

Obszerną broszurę  
o Truskawcu wysyła  
na żądanie zarząd.

Pierwszorządna restauracja p. Józefa Delebińskiego restauratora z Hotelu Imperial we Lwowie

zaś ścisk panował od godziny 4. po południu, gdy liczny tłum ludu przybył z uroczystą procesją. Do podniesienia smutnego a uroczystego nastroju przyczyniły się liczne przystrojone w zieleń i kwiaty i oświetlone groby.

Jedną przyczyną nasuwa się uwaga. W chwili, gdy serca nasze wzbierają łzami boleści, gdy myślą wzbudzamy niejako łączność ze zmarłymi, powinniśmy pamiętać raczej o tem, aby groby ich umiać kwiatem dobrego uczynku, aniżeli zbyt kownemi, a moralnej korzyści nie przynoszącami ozdobami. Prawdziwie piękny przykład, jak przystrajać mamy groby, dał nam Lwów. Oto Towarzystwo św. Wincentego à Paulo podjęło się wypożyczać skromne krzyże o 4 lampkach za mając stosunkowo opłatą 2 złr., czysty zaś dochód z tego przeznaczony jest na cele ubogich. W roku przeszłym dochód ten wyniósł 920 złr. Czyż może być godniejszy i stosowniejszy sposób uczczenia drogiej nam zmarłych? Iluż tu ubogich wzniesie będzie modły do Wszemohżącego z prośbą o spokój dusz zmarłych? To też za tym przykładem poszły i inne miasta n. p. Stanisławów, a bardzo pożądanem byłoby, aby i u nas w roku przyszłym skromne krzyże zastąpiły miejsce licznych wieńców i świateł. Możeby się u nas zechciał kto tem zająć.

**Porządek w jatkach.** Magistrat ogłasza: Celem należytego utrzymania porządku w jatkach wydaje się następujące zarządzenia, a to: 1. Każda jatka ma być zawsze we wzorowej czystości i porządku utrzymywana. 2. Ściany mają być gładkie, białą olejną farbą kilkakrotnie pociągnięte a podłogi bez szpar i dziur. 3. Stoly mają być bądź to marmurowemi płytami pokryte, bądź też grubą blachą obite. 4. Haki na mięso mają być gładkie polerowane, nigdy lakierowane. Wieszadła mają być tak urządzone, aby mięso na nich umieszczane ścian nie dotykało. 5. Sprzedający mają być czysto ubrani i w fartuchach tylko białych. 6. W jacie nie wolno utrzymywać żadnych innych przedmiotów istarych rupiec, w ogóle nie powinno w niej znajdować się nic, co do wyrebu i sprzedaży mięsa nie należy. 7. Przy wejściu do jatki przed drzwiami i około nich nie wolno mięsa umieszczać lub wywieszać. 8. Do przewożenia

mięsa z rzeźni do jatek mogą być używane tylko osobne wozy blachą obite, a do przykrywania mięsa wolno używać czyste białe werety, a nie koce lub resztki ubrania. 9. Przekroczenia niniejszych postanowień karane będą aż do wysokości 10 złr. w. a, a względnie karą aresztu do 10 dni, tudzież w razie potrzeby zamknięciem jatki. 10. Do wykonania nakazanych ulepszeń i porządków wyznacza się termin 30 dni począwszy od dnia ogłoszenia. 11. Rzeźnicy i masarze są nie tylko za swoją osobę, ale i za czeladź, chłopeów i t. p. odpowiedzialni. Ci ostatni jednak, w razie popełnionego przekroczenia, ulegają tak samo karom. — Niestety! niech szanowni Czelnicy nie myślą, iż takie rozporządzenie w Sanoku obowiązuje, broń Boże. Podobne zarządzenie wydał magistrat stanisławowski. Mimowoli też nasuwa się pytanie, czy też w naszym sławnym grodzie wyda kiedy magistrat podobne przepisy i czy one będą przestrzegane...

**Związek handlowy dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie** odbył dnia 31. października b. r. Walne Zgromadzenie w sali Rady powiatowej w obecności notaryusza, pod przewodnictwem p. Stanisława Niezabitowskiego. Na jednomyślny wniosek Rady nadzorczej i Komisji kontrolującej przyjęto sprawozdanie Dyrekcyi i wyrażono podziękowanie obecnie urzędującej Dyrekcyi za bezinteresowną i skuteczną pracę i udzielenie jej absolutorium z rachunków.

Następnie dokonano wyboru uzupełniającego czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych. Wybrani zostali pp.: Leopold Baczewski, Ignacy Drexler, Juliusz Mikolasz i Michał Stepek. Zatwierdzono w urzędowaniu dwu członków Dyrekcyi pp. Karola Jaskłowskiego i Stanisława Oleksińskiego; trzecim dyrektorem jest Dr. Bronisław Dułęba dawniej zaprotekółowany. Wreszcie zatwierdzono w urzędowaniu pp. Dra Romana Kulezyckiego i Dra Wiktora Ungara.

Ze sprawozdania z czynności i toku obrad okazało się, że lwowski Związek handlowy rozwinął już w pierwszym roku swego istnienia działalność, celem należytego spełnienia, w danych warunkach, zadań określonych statutem a mających na celu

w pierwszym rzędzie popierać usiłowania zdążające do uzdrowienia wiejskiego handlu chrześcijańskiego przez dostarczanie wiejskim handlom chrześcijańskim towaru dobrego pod przystępnymi warunkami. Obecnie zaopatruje Związek stale 100 Kółek rolniczych i sklepów wiejskich w towary we wschodniej części kraju.

Usiłowania Związku, aby rozwinąć akcję na szerszą skalę, napotyka na tę trudność, jaką przedstawia szczupłość własnego kapitału obrotowego. Podnosząc pomoc finansową, jaką udziela Związkowi Bank krajowy, jako członek z znaczniejszym udziałem, nie wątpimy, że wobec wiotkiej żywotności interesu i wobec doniosłości sprawy, jaką Związek podjął, społeczeństwo nasze nie ośmieżka skutecznie poprzeć pracę Związku. W pierwszym rzędzie byłoby obowiązkiem autonomicznych reprezentacji zaznaczyć swoją łączność przystąpieniem na członków, jak to już pewna ilość tych reprezentacji już uczyniła. Nie wątpimy, że Kółka rolnicze i sklepy wiejskie za przykładem tych Kółek rolniczych, które osiągnęły już korzyści ze stosunku ze Związkiem, w dobrze zrozumianym własnym interesie zgłoszą się do Związku celem nawiązania stałych stosunków z instytucją tą dla nich przedewszystkiem stworzoną.

**Seminarium nauczycielskie w Krośnie.** Jak wiadomo, powstaje tam w Krośnie seminarium nauczycielskie, które ma być pomieszczone w dwupiętrowym budynku. Budowa tegoż zostanie w myśl uchwały Rady miejskiej oddaną w przedsiębiorstwo. W tym tedy celu rozpisuje Magistrat miasta Krosna publiczną licytację in minus za pomocą pisemnych ofert, które najdalej do 20. listop. 1896 do godz. 6. po południu wnieść należy.

Warunki budowy można przeglądać codziennie w biurze sekretarza Magistratu, kwota zaś kosztorysowa wynosi 70.096 złr. 48 ct. w. a.  
**Wyrób wódki i piwa w Sanockiem.** We wrześniu b. r. wywarzono w 85 gorzelniach w Galicyi ogółem 890.449 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Z tego przypada na jedną gorzelnię w Sanockiem istniejącej 3.000 st. alkoholu. W 125 browarach wywarzono 67.834 hektolitrow piwa, z czego przypada na 7 browarów w Sanockiem 3.023 hektolitrow.

**Wychodzące we Lwowie**  
codzienne pismo polityczne

**SŁOWO POLSKIE**

kosztuje na prowincyi  
kwartalnie 4 złr. miesięcznie  
1 złr. 35 ct.

Wszyscy prenumeratorzy, tak obecni, jak nowo przystępujący otrzymują jako premię: *Trylogię Sienkiewicza*, w wydaniu Hipolita Wawelberga: *Ogniem i mieczem*, *Potop* i *Pan Wołodyjowski*, razem 6 tomów po cenie niższej 2 złr. 50 ct. w Administracyi Słowa polskiego, Lwów, Pasaż Hausmanna.

**PORADNIK**  
dla zdrowych i chorych  
Księdzka Kneippa, z rycinami, 2 części w jednym tomiku, po 1 złr. za egzemplarz. Do nabycia w Księgarni Karola Pollaka w Sanoku.

**Maszynowe tutki cygaretowe**  
z prawdziwych francuskich papierków w 100. różnych długościach i objętościach od 80 ct. za 1000 sztuk, przy odbiorze 3.000 sztuk 10% poleca fabryka Dyoniz. Kosnierskiego w Krakowie.  
Do nabycia także w handlach i trafikach. 3-5

**Praktykant**  
znajdzie pomieszczenie  
w Księgarni Karola Pollaka w Sanoku  
Wymaganą jest co najmniej 3 kl. gimn.

**KSIĘGARNIA**  
**KAROLA POLLAKA**  
w Sanoku

Rok założenia 1848.

zaopatrzona we wszelkie płody literatury polskiej, tudzież w dzieła niemieckie, — pozostająca w żywych stosunkach z wszystkimi księgarniami polskimi, oraz ze znacznymi nakładcami zagranicy, poleca się łaskawym względem.

Książki ogłaszane katalogami lub prospektami przez inne księgarnie, a nie znajdujące się w zapasie, sprowadza w jak najkrótszym czasie. — Nowości polskie posyła na żądanie do przeglądu i wyboru.

Wielki wybór **książek do nabożeństwa** dla dzieci, młodzieży i starszych oraz dla ludu.

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma polskie, niemieckie i francuskie i dostarcza takowe jak najregularniej.

Przy księgarni znajduje się **WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK** zaopatrzona w najświeższe nowości beletrystyki polskiej, — oraz **SKŁAD NUT MUZYCZNYCH**.

Również posiada księgarnia na składzie w wielkim wyborze i doborowej jakości: **PAPIERY KANCELARYJNE i LISTOWE**, rysunkowe, kolorowe etc. — oraz wszelkie artykuły szkolne i biurowe, przybory rysunkowe, książki kupieckie etc.

Nowo otworzona  
**PRACOWNIA**  
sukien damskich  
— przyjmuje —  
**ZAMÓWIENIA**  
podług najnowszej mody  
na  
suknie, paletoty i kostiumy  
oraz udziela nauki kroju.  
**M. FLORCZAKOWA**  
w domu p. Bodnarowej  
Posada Sanocka (za Białohówką).

Die neuen  
**Civilprocess-Gesetze**  
w wydaniu Manza  
= otrzymała na skład =  
**Księgarnia K. Pollaka**  
Cena w oprawie płóc. 1-20 ct.